

# Będzie nowy dom!

Data publikacji: 7.11.2016 17:15

2,5 miliona złotych od prywatnego sponsora otrzymało ustrońskie stowarzyszenie pomagające niepełnosprawnym dzieciom. Dodatkowo Fundusze udało się pozyskać również z jednostki państwowej. Za te środki powstanie w Nierodzimiu nowy dom pomocy.

**Z Dorotą Kohut, dyrektorką Ośrodka Edukacyjno – Rehabilitacyjno – Wychowawczego w Ustroniu a zarazem prezeską Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu, rozmawiał Jan Bacza.**

## ***W tym roku świętujecie 25 lat istnienia.***

W 1991 roku z inicjatywy grupy rodziców dzieci niepełnosprawnych mieszkających na terenie Ustronia, podjęto uchwałę, wspólnie z władzami miasta, by otworzyć taką placówkę. Różne były idee, gdzie to może się mieścić. Dzięki dyrekcji przedszkola, pani Noszczyk, ośrodek znalazł się tutaj. Początkowo w dwóch salkach. Przez te 25 lat pączkowaliśmy i stworzył się taki twór architektoniczny w Nierodzimiu z wykorzystaniem wszystkich zakamarków. Doszliśmy do takiego momentu, że jest nam tutaj po prostu za ciasno. A wiele fajnych zbiegów okoliczności i chyba dużo szczęścia w ostatnich dwóch latach nam sprzyjało. Budujemy coś nowego.

## ***Budujecie coś nowego, dla kogo? Komu pomagacie, kto korzysta z waszej pomocy?***

Stowarzyszenie, prowadząc ośrodek, pomaga dzieciom z niepełnosprawnościami sprzężonymi, które u nas realizują obowiązek szkolny na poziomie rocznego przygotowania przedszkolnego, podstawówki i gimnazjum. Niepełnosprawność sprzężona oznacza, że dzieci oprócz niepełnosprawności intelektualnej, mają również wady słuchu, wzroku, narządów ruchu, autyzm. Prowadzimy wczesne wspomaganie dla małych dzieci, takich które nie rozwijają się prawidłowo. Ich rozwój jest nieharmonijny. Wymagają wsparcia. Prowadzimy również świetlicę dla dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. To nasi absolwenci, którzy rozpoczęli u nas ponad 20 lat temu.

## ***I to wszystko w tych niewielkich pomieszczeniach?***

To wszystko. Pracujemy od poniedziałku do piątku od ósmej do osiemnastej, więc mamy tryb zmianowy. Ale na ponad 300 osób, które są w terapii, to już jest zdecydowanie za ciasno. Posiłkujemy się wynajętymi kilka lat temu od OSP pomieszczeniami. Trochę je remontowaliśmy, niestety, nie spełniają one wszystkich potrzeb. Są to pomieszczenia z barierami, bez windy. Na dłuższą metę, do użytkowania bardzo trudne.

## ***Powiedziała pani 300 osób, to nie tylko mieszkańcy Ustronia, ale i z całego powiatu?***

Terapią obejmujemy dzieci z całego powiatu cieszyńskiego, coraz więcej przyjeżdża do nas osób z powiatu bielskiego. Te dzieci, które spełniają obowiązek szkolny, są dowożone przez gminy. Te, które są objęte wsparciem w ramach wczesnego wspomagania rozwoju, są dowożone przez rodziców.

## ***Czyli to dzieci kilku, kilkunastoletnie. Ale pomagacie też najmłodszym, a z drugiej strony - osobom w średnim wieku?***

Na wczesne wspomaganie przychodzą już niemowlaki, które są ze skorygowanym wiekiem. To są dzieci urodzone bardzo przedwcześnie. Czasami trafiają do nas maluszki, które się w dwóch dłoniach mieszczą, maleńkie cuda. Natomiast mamy w świetlicy osoby, które są po 40tym roku życia. To dla nas też problem na przyszłość, ja to zorganizować, żeby w powiecie znalazło się miejsce dla osób dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną. Nie ma

żadnej placówki, oprócz Warsztatów Terapii Zajęciowej, które też mają ograniczone limity miejsc. Są zamknięte ośrodki.

Ale przydałoby się miejsce, gdzie ludzie mieszkając w domu, mogliby gdzieś do południa jeździć. I to ludzie, którzy są z głębszą niepełnosprawnością. Mam nadzieję, że w przyszłości to będzie coś, co będziemy mogli prowadzić.

***Macie jakiś limit, ograniczenia czy jeśli ktoś jest w potrzebie, to może zapukać do drzwi i zawsze znajdzie tutaj pomoc?***

Nigdy jeszcze nikogo nie odesłaliśmy, a z drugiej strony powiat jest bardzo dobrze zaopiekowany, jest wiele placówek i powiatowych, i prowadzonych przez stowarzyszenia. Pojawiają się placówki komercyjne, które widzą źródło dochodu w tej formie działalności. My nie martwimy się o klientów, mamy dużo dzieci, staramy się nie odmawiać. My jesteśmy organizacją non profit, tu nikt na niczym nie zarabia. Ludzie pracują, uczciwie dostają pieniądze za swoją pracę, nas to cieszy, bo dużo fajnych rzeczy się tutaj dzieje.

***Pomagacie wielu osobom, niewielka liczba pomieszczeń o ograniczonej powierzchni. Ale to się zmienia. Udało się wam pozyskać środki na budowę nowego domu.***

300 dzieci i 60 pracowników – to naprawdę jest trudno tutaj pomieścić. Natomiast mamy takie przekonanie, że dobre rzeczy się wracają i się nagradzają. Mieliśmy takie niesamowite szczęście poznać rodzinę państwa Jurczyków, którzy są udziałowcami grupy ZETKAMA. Ofiarowali nam 2,5 miliona zł na zakup działki i na połowę sfinansowania inwestycji. Drugą połowę środków pozyskaliśmy z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Tymi środkami dysponuje marszałek województwa. Inwestycja pochłonie niecałe 5 milionów, ale będziemy potrzebować również pieniędzy na jego wyposażenie.

***Z okien gabinetu patrzy pani na plac budowy. Praca wre.***

Po różnych perypetiach przetargowych udało się wyłonić wykonawcę. Z Nowego Sącza. Żałujemy, że nikt z regionalnych firm nie był konkurencyjny. Trwają prace ziemne, fundamenty pną się do góry. Mamy nadzieję, że aura będzie nam sprzyjała, bo inwestycja z różnych przyczyn rozpoczęła się późną jesienią. Drżymy trochę o opady śniegu. Termin odbioru to czerwiec 2018, ale liczymy, że będzie to szybciej.

***Jak duży będzie to budynek, ile sal jakie pomieszczenia?***

Budynek trzykondygnacyjny z powierzchnią użytkową 2 tysięcy metrów kwadratowych. Myślę, że bardzo nam pomoże w kontekście organizacji pracy naszej placówki. To są pomieszczenia do zajęć grupowych i indywidualnych. Na piętrze pomyśleliśmy o mieszkaniach ćwiczebnych dla osób dorosłych. Myślimy, że ta nasza działalność w przyszłości rozwinie się w tym zakresie jeszcze.

***Z jakich źródeł jesteście finansowani obecnie?***

Jesteśmy stowarzyszeniem, które prowadzi nieodpłatną działalność oświatową. Jesteśmy finansowani z subwencji oświatowej. Nigdy nie mieliśmy kontaktu z NFZ.

***Nowe pomieszczenia, które powstaną, umożliwią przyjęcie jeszcze większe osób?***

Tak, będziemy mogli przyjąć jeszcze więcej osób i cieszymy się, że nie będziemy musieli nikomu odmawiać, bo mamy bardzo wiele osób chętnych do terapii. Jeżeli pozostaniemy w tym miejscu w którym jesteśmy, byłoby to niemożliwe.

***Jakie specjalistyczne sale są wykorzystywane w terapii. Te, które znajdują się w tych nowych pomieszczeniach.***

To bardzo typowe rzeczy, które funkcjonują we wszystkich placówkach. Sale do zajęć z psychologiem, logopedą, fizjoterapeutami. Sale do hydromasażu, terapia integracji sensorycznej, sala doświadczania świata. Wszystko co powinno być standardem w takich miejscach.

***Standardem aczkolwiek, budowa to jedna rzecz, wyposażenie to drugie. Te urządzenia, narzędzia, które są pomocne w rehabilitacji też do tanich nie należą.***

Nie należą do tanich, myślę, że też jest niezłe źródło biznesu dla niektórych firm. Natomiast nasza placówka jest bardzo dobrze wyposażona. Myślę, że źródła finansowania z których mamy możliwość pozyskiwania środków, które nam się udaje przez ostatnie lata, to najmniejszy kłopot, żeby ten budynek wyposażyć.

***Zdobyć 2,5 miliona złotych od prywatnego sponsora, taka sytuacja chyba rzadko kiedy się zdarza.***

Myślę, że się zdarza, być może w dużych miastach, przy dużych fundacjach, gdzie media pomagają w tym zakresie i są korzyści obopólne. Mówimy dużo o społecznej odpowiedzialności biznesu. Natomiast to jest taka sytuacja, która jest ewenementem. Ci ludzie nie chcą blasku fleszy, medialnego rozgłosu. Oni tu byli, zobaczyli to co robimy i powiedzieli, że to wzbudza ich ogromny szacunek. Dlatego chcą te pieniądze dać, bo widzą, że to co robimy, jest dobra praca. To nagroda dla nas.

***Powiedziała pani o zakończeniu prac w połowie 2018 roku a kiedy otwarcie?***

Firma, która buduje nasz dom to duże przedsiębiorstwo, myślę, że jest to dla nich termin bezpieczny więc będą się też starali, żeby skończyć wcześniej. Finansowanie z PFRON również mamy rozłożone w czasie, więc to nas też trzyma. Ale to już jest niedaleko, półtorej roku.

***Dziękuję za rozmowę.***